

Klaudia Muca  <https://orcid.org/0000-0001-5833-0334>
Uniwersytet Jagielloński w Krakowie
klaudia.muca23@gmail.com

Badać, ale nie być korsarzem

(Kamil Pietrowiak, *Świat po omacku. Etnograficzne studium (nie)widzenia i (nie)sprawności*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2019, ss. 497)

RECENZJE

To Research but not to Ransack (Kamil Pietrowiak, *Świat po omacku. Etnograficzne studium (nie)widzenia i (nie)sprawności*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2019, pp. 497)

Jednym z najtrudniejszych do zrealizowania, a jednocześnie jednym z najbardziej potrzebnych projektów badawczych w humanistyce jest analizowanie różnorodności doświadczeń osób, które należą do mniejszości lub do zmarginalizowanych grup społecznych. Tego rodzaju badania nie mogą poprzestać na liczbach – statystyka nie wyczerpie bowiem mnogości przeżyć i postaw, nie pokaże, w jaki sposób jednostka odnajduje się w grupie, ani w jaki sposób grupa kształtuje jednostki. Badacz społeczny, przeprowadzający tego rodzaju badania, wykorzystuje w swojej pracy narracje o czymś życiu i właśnie ze względu na ten fakt sytuacja poznawcza, w jakiej się znajduje, uwarunkowana jest przez oczekiwania, wymogi, nadzieje i wartości, które powinien przepracować i uwzględnić już na etapie projektowania badań.

W *Świecie po omacku* historia realizacji badań wśród osób niewidomych stanowi jeden z podstawowych wątków etnograficznej narracji. Kamil Pietrowiak przedstawia tam proces badawczy nie tylko jako projekt emancypacji doświadczenia, badanie życia codziennego osób z niepełnosprawnością wzroku i działalność prezentującą różnorodność doświadczeń poznawanej grupy ludzi, lecz także jako szczególnego rodzaju zobowiązanie, wsparte przez przyjętą przez badacza, a następnie przefiltrowaną przez krytyczne wobec teorii metodologii myślenie oraz sprawdzoną w praktyce metodę etnografii opartej na współpracy

(*collaborative ethnography*). Projekt badawczy Pietrowiaka postrzegam jako domkniętą całość, która bardzo wyraźnie eksponuje zarówno doświadczenie osób niewidomych, jak i sam proces badawczy i pozycję badacza w tym procesie. Autor *Świata po omacku* analizuje cudze życie, mierząc się z różnorodnością doświadczeń i wielością perspektyw, poznawanych w trakcie wywiadów, rozmów towarzyskich czy uczestnictwa w różnego rodzaju przedsięwzięciach związanych z sytuacją osób niewidomych. Badacz mierzy się również ze zobowiązaniem oddania głosu osobom, których doświadczenia stanowią przedmiot analizy etnograficznej. Komentując przebieg i rezultaty badań Pietrowiaka, będących nie tylko bardzo ciekawym projektem naukowym, lecz także prezentujących pewien wzór relacji społecznej opartej na zaangażowaniu i współpracy, chciałabym krok po kroku odtworzyć ścieżkę antropologiczną, jaką badacz podąża.

Każdy projekt społeczny składa się z kilku podstawowych elementów. Są to przede wszystkim opis i prezentacja założeń, celów, metod i postawy etycznej autora lub autorki tego projektu, rozpoznanie pola badań i wskazanie grupy badawczej (przedmiotu badań), zapoznanie się z doświadczeniami osób wchodzących w skład grupy przez między innymi obserwację i wywiady, a następnie analiza zebranego materiału oraz podsumowanie i prezentacja wyników badań. W *Świecie po omacku* niektóre ze wskazanych elementów są szczególnie wyeksponowane. Są to przede wszystkim prezentacja postawy badawczej oraz podkreślenie procesualności i dynamiczności prowadzonych badań. Projekt zrealizowany przez Pietrowiaka to podsumowanie długoletniego procesu zaznajamiania się z sytuacją osób niewidomych, budowania zaangażowanej grupy badawczej oraz weryfikowania postaw naukowych i społecznych wobec niepełnosprawności wynikającej z ograniczenia lub utraty zdolności widzenia. W tym procesie badacz przyjmuje nie tylko rolę obserwatora, osoby zadającej pytania i gromadzącej informacje, lecz przede wszystkim rolę towarzysza i przewodnika w procesie badawczym, inicjującego rozmowę i odpowiadającego na potrzebę rozmowy. W relacji z osobami, których doświadczenie podlega analizie, Pietrowiak bardzo umiejętnie stara się zachować równowagę między powinnościami badacza społecznego a zobowiązaniami wynikającymi z zaprzyjaźnienia się z wieloma osobami wchodzącymi w skład 22-osobowej, podstawowej grupy badawczej. Czy związana z przyjaźnią bliskość i koleżeństwo pozostaje jednak bez wpływu na przebieg i wynik procesu badawczego?

Odpowiedź na to pytanie zależy od naszej postawy i naszych oczekiwań wobec badań opartych na ludzkim doświadczeniu. W naukach społecznych w ostatnich latach pojawiły się głosy zwracające uwagę na wyczerpanie lub wyczerpywanie się pewnych paradygmatów, porządkujących ten obszar badań i jasno określających relację między badaczem i badanym, podmiotem a przedmiotem badań. Zdaniem Colina Barnes'a i Geofa Mercera, autorów monografii *Niepełnosprawność*, momentem przesilenia i początkiem stopniowej krytycznej weryfikacji przekonania o neutralności i obiektywności badań społecznych są

lata sześćdziesiąte XX wieku¹. Krytyka tego rodzaju badań została przeprowadzona między innymi przez osoby z niepełnosprawnościami i ich sojuszników, określających obiektywne, pozbawione perspektywy podmiotowej i w gruncie rzeczy uprzedmiotawiające badania mianem „pasożytniczych”; z kolei badacze reprezentujący taką postawę nazwami zostali „pasożytami” (*parasite people*)². Badaczom pasożytom zarzucono również, że działają nie na rzecz osób z niepełnosprawnościami, lecz na rzecz instytucji kształtujących opresyjny wobec jednostki system radzenia sobie z niepełnosprawnością rozumianą jako stan anormalny. W takich warunkach emancypacja – główny postulat ruchu na rzecz osób z niepełnosprawnościami – nie była możliwa. Przemiany społeczne wymagały bowiem także wsparcia badaczy, którzy w sposób rzetelny przedstawiliby sytuację osób z niepełnosprawnościami, zmieniając przyzwyczajenia badawcze oraz weryfikując swoje własne postawy wobec cudzych doświadczeń.

W tym kontekście bardzo znaczące jest przywołanie przez autora *Świata po omacku* dyskursywnej figury korsarza, obrazującej niepożądany schemat relacji między badaczem a badanym(-i). W części pracy omawiającej postawę badawczą, założenia i sposób prowadzenia badań przywołane zostają słowa Kazimierzy Zawistowicz-Adamskiej, która w podniosłym tonie komentowała zawiązywanie się relacji w procesie badań etnograficznych. Pisała między innymi, że „wnikanie w tajniki duszy ludzkiej **nie może być korsarstwem**, choćby dokonywało się w imię celów badawczych” [podkr. – K.M.]³. Wydaje się, że Pietrowiak w pełni realizuje postulat niebycia korsarzem. Co więcej, jego książkę można uznać za odpowiedź na wyczerpywanie się pewnych metod badania i na braki w naukowej narracji o niepełnosprawności wzroku. Badacz jest świadomy zagrożenia, jakie niesą ze sobą uprzedmiotowienie, obiektywizacja czy zachowywanie neutralności – tym zagrożeniem jest odebranie jednostkowego głosu (zarówno uczestnikom badań, jak i badaczowi), uogólnienie, które być może spełnia pewne wymogi naukowości, jednocześnie jednak redukuje różnorodność doświadczeń i historii życia. Autor *Świata po omacku* rozpoznaje, że w dotychczasowych badaniach prowadzonych wśród osób niewidomych lub ociemniałych, także w obszarze pedagogiki specjalnej i tyflopedagogiki, nie kładziono nacisku na badania empiryczne, w których osoby niewidome miałyby szansę stać się bardziej aktywnymi uczestnikami projektu. Wiele badań społecznych zmierza po prostu ku uzyskaniu rezultatu i opisaniu go w sposób zgodny z wymogami naukowości, a nie zawiązaniu porozumienia, które pozwala coś wyjaśnić i oswoić. Pietrowiak jednak nie opiera swoich studiów na geście odcięcia się od tradycji i metodyki badań etnograficznych – wykorzystuje na przykład

¹ C. Barnes, G. Mercer, *Niepełnosprawność*, tłum. P. Morawski, Warszawa 2008, s. 7 i n.

² Zob. P. Hunt, *Settling Accounts with the Parasite People – a Critique of ‘A Life Apart’ by EJ Miller and GV Gwynne*, „Disability Challenge” 1981, nr 1, s. 37–50.

³ Cyt. za: K. Pietrowiak, *Świat po omacku. Etnograficzne studium (nie)wzroku i (nie)sprawności*, Toruń 2019, s. 47.

podstawowe metody etnografii, takie jak obserwacja uczestnicząca czy wywiad, oraz przywołuje wypowiedzi etnografów autorytetów. Badacz tworzy projekt pozytywny, oparty na afirmacji doświadczenia bycia niewidomym i rozpoznaniu uwarunkowań, jakie wpływają na dorastanie i rozwój osoby niewidomej.

Przypatrywanie się sposobowi, w jaki ten projekt pozytywny jest budowany i do jakich rezultatów prowadzi, jest niezwykle doświadczeniem poznawczym. Pietrowiak wspiera swoją postawę badawczą, przywołując głosy etnografów, filozofów i kulturoznawców, opowiadających się za pełnoprawnym udziałem wrażliwości, otwartości, zaangażowania, dialogu, elastyczności i uczucia w procesie badawczym. Sytuuje swoje badania w nurcie etnografii opartej na współpracy, filozofii dramatu, filozofii dialogu oraz hermeneutyki. Głównym patronem jego działań jest Józef Tischner, od którego Pietrowiak zapożycza otwartość na wartości (jedną z nich jest oczywiście człowiek), skupienie na sytuacji spotkania (wywiad badawczy jest przedstawiany jako spotkanie, które inicjuje rozmowę dwóch równoprawnych podmiotów), docenienie dialogu jako wyzwania i jako zobowiązania. Otwartość jako cechę postawy badacza autor *Świata po omacku* wiąże bardzo ściśle z hermeneutyką zastosowaną do poznania Innego. To poznanie zostaje obrazowo przedstawione jako ruch po podwójnej spirali. W tej figurze geometrycznej kryje się nie tylko symboliczny ruch wznoszący ku poznaniu, lecz także system wzajemnych odniesień, który napędza proces rozumienia.

Przedstawione wyżej ogólne cechy postawy wobec badanych (otwartość, dialogiczność, wrażliwość, skupienie na rozumieniu) łączy i spaja w uporządkowanej refleksji o charakterze metodologicznym etnografia oparta na współpracy – podstawowa perspektywa badawcza przyjęta przez Kamila Pietrowiaka. W tym nurcie badań etnograficznych wyeksponowany zostaje wspólnotowy charakter procesu badawczego, związany z sytuacją rozmowy i wspólnego uczestniczenia w procesie rozumienia. Dzięki temu podejściu głos uczestnika badań nie niknie pod naporem komentarza badacza – staje się niemal konkurencyjną narracją. W praktyce badawczej, jaką realizował Pietrowiak, osoby niewidome miały możliwość odniesienia się do treści opisanych w poszczególnych rozdziałach książki, a ich komentarze zostały opublikowane. Obok narracji autobiograficznej osób badanych pojawia się więc obca badaniom społecznym forma narracji zwrotnej – komentarz, którego przedmiotem jest gotowy rozdział pracy naukowej, ukazujący doświadczenie autora lub autorki komentarza. Tak właśnie w praktyce wygląda „podwójna spirala” Pietrowiaka – jej podstawowymi ogniwami są narracja osoby badanej i jej komentarz, niekiedy afirmujący, niekiedy korygujący, niekiedy uzupełniający przedstawione w rozdziale treści.

W wyniku zastosowania tego rodzaju strategii antropologicznej zmienia się pozycja podmiotu badań (osoby, której doświadczenie jest analizowane). Ta zmiana jest jednym z istotniejszych aspektów projektu Pietrowiaka, nowatorską, a jednocześnie najbardziej oczywistą strategią wspierania dążeń emancypacyjnych osób z różnych powodów dyskryminowanych i narażonych na

wykluczenie. Polega ona na włączeniu do tekstu naukowego narracji osób niewidomych w większym zakresie niż w dotychczas realizowanych praktykach badawczych. W ten sposób wypowiedź i komentarz osoby niewidomej – eksperta od doświadczenia ograniczenia lub braku wzroku – staje się elementem narracji wykorzystującej to doświadczenie jako przedmiot badań. Konfrontując te dwa rodzaje narracji, Pietrowiak bardzo ostrożnie manifestuje swoje kompetencje analityczne, starając się nie przesłonić wypowiedzi osoby niewidomej własnym rozbudowanym komentarzem. Powstrzymuje się przy tym od oceniania pewnych wyborów dokonywanych przez osoby niewidome, zachowując rolę badacza, który wspiera działanie poznawczo-emancypacyjne, proponuje, ale nie narzuca jednoznacznej interpretacji.

Etnografia współpracy jako metoda badań jakościowych okazuje się szczególnie przydatna w badaniach prowadzonych wśród grup osób, których głos jest niekiedy pomijany w dyskursie publicznym. Tego rodzaju nastawienie badawcze pozwala docenić, dowartościować i rzetelnie wykorzystać perspektywę poznawczą tych, którzy najlepiej wiedzą, jakiego rodzaju pomoc jest im potrzebna. Współcześnie jeszcze nie dość powszechnie uwzględnia się głosy ekspertów od doświadczenia, czyli osób mających w swojej biografii określone przeżycia. W badaniach społecznych w obszarze studiów o niepełnosprawności i ogólnie w studiach mniejszościowych (*minority studies*) kategoria *expertise in experience* (specjalizacji w doświadczeniu) pojawia się jako jedno z podstawowych pojęć operacyjnych. Wiedza wytwarzana w procesie badawczym zależy od wiedzy pochodzącej z doświadczenia konkretnej jednostki. Tego doświadczenia i tej zależności nie da się zredukować do roli źródła informacji; jest ono stale obecne w badaniach, jest narratywizowane i porządkowane, podlega konfrontacji z innymi doświadczeniami i wymusza na badaczu pewien rodzaj pokory, powstrzymujący przed instrumentalnym użyciem pozyskanych z narracji o doświadczeniu faktów. Pietrowiak docenia wartość specjalistycznej wiedzy wynikającej z doświadczenia; co więcej, poniekąd dostosowuje przebieg procesu badawczego do wiedzy, którą udaje mu się pozyskać, przez porządkujący naukowy komentarz wydobywając te aspekty życia osób niewidomych, które nie były dostatecznie poznane, co sprzyjało utrwalaniu się krzywdzących stereotypów na temat aktywności ludzi z dysfunkcją wzroku.

Projekt Pietrowiaka, oparty na współpracy, owartości i dialogu, skupia się na doświadczeniach kształtowania się pewnych elementów indywidualnej i społecznej tożsamości osób niewidomych. Badacz krytycznie analizuje etapy socjalizacji osób niewidomych, poznawane z perspektywy już dorosłych osób, spoglądających na swoje doświadczenia z pewnego dystansu. W swojej analizie zwraca szczególną uwagę na odkrywanie przez niewidomych własnej odmienności i kształtowanie postaw wobec widzącej większości; przygląda się pojęciu normy, niepełnosprawności i sprawczości oraz sposobom wykorzystania tych pojęć w odniesieniu do ślepoty; pokazuje, jak osoby niewidome odnajdują się w kulturze wizualnej i jaki wpływ ta kultura wywiera na ich codzienność;

wreszcie charakteryzuje system instytucjonalnego wsparcia dla osób z niepełnosprawnością wzroku. Dzięki opisanej w poprzednich akapitach postawie badawczej gromadzi informacje od ekspertów, z którymi pozostaje w bliskich relacjach, dzięki czemu rezultaty badań wydają się wyjątkowo miarodajne, narracje osób niewidomych rzetelnie przedstawione, a komentarze naukowe uwzględniają specyfikę sytuacji epistemologicznej i społecznej osób z niepełnosprawnością wzroku.

Dzięki tak zintensyfikowanemu zbliżeniu się do doświadczenia Pietrowiakowi udaje się zwrócić uwagę na przekonania na temat sytuacji osób niewidomych, wpływające negatywnie na relację między niewidzącymi a widzącymi i uniemożliwiające współżycie oparte na zrozumieniu. W dyskursie publicznym osoby niepełnosprawne postrzegane są zazwyczaj jako homogeniczna grupa społeczna, której przypisuje się kategorię odmienności tylko w konfrontacji z „pełnosprawną” większością; natomiast różnice wewnątrz tej mniejszościowej grupy osób nie są dla „sprawnej” większości już tak oczywiste. Autor *Świata po omacku* uświadamia, jak mało uwagi poświęca się pozytywnemu rozpoznaniu i oswojeniu odmienności osób niewidomych, ich zachowaniu i sposobowi poznawania świata. Jedną z przyczyn tego stanu rzeczy, którą Piotrowiak analizuje, jest poznawczy skrypt, głęboko osadzony w kulturze śródziemnomorskiej, opierający się na symbolicznym powiązaniu widzenia z rozumem i wiedzą. Brak wzroku jest więc niemal automatycznie waloryzowany negatywnie jako cecha uniemożliwiająca zdobycie wiedzy, orientowanie się w świecie czy „normalne” funkcjonowanie w społeczeństwie. Jednym z najważniejszych rezultatów projektu Pietrowiaka jest pokazanie, że brak wzroku to cecha danej osoby mająca realny wpływ na jej funkcjonalnie, jednak nie tylko ta cecha określa jej tożsamość. Redukcja, jakiej dokonuje się często w odniesieniu do osób z niepełnosprawnościami, jest bardzo szkodliwym działaniem dyskursywnym, które odzwierciedla się w postawach i zachowaniach manifestowanych w przestrzeni społecznej. Narracje osób niewidomych, przywołane w książce, rzeczowo i bezpośrednio punktują to nastawienie większości, korygując pewne przekonania. Komentarz badacza z kolei w rzetelny sposób wyjaśnia uwarunkowania kulturowe i społeczne sytuacji osób niewidomych, żyjących w świecie, gdzie widzenie funkcjonuje jako norma.

Jednym z najciekawszych i najbardziej odkrywczych aspektów książki *Świat po omacku* jest rozdział prezentujący wpływ kultury wizualnej na życie osób niewidomych. Pietrowiak zwraca uwagę na fakt, że współczesna kultura wizualna, wytwarzając pewne schematy percepcyjne i ustanawiając granice między tym, co widzialne, a tym, co niewidzialne, poddaje osoby niewidome oddziaływaniu praw, które dla świata poznawanego dotykem, węchem, smakiem, ale nie wzrokiem – są po prostu obce. W tym kontekście badacz analizuje nie tylko sposób, w jaki osoby niewidome są postrzegane i oceniane przez widzących, lecz także wiele trudnych doświadczeń osób niewidomych, związanych z byciem obserwowanym przez widzących i niemożnością odwzajemnienia patrzenia, a także

doświadczeń związanych z pojawiającymi się w toku socjalizacji przymusami przystosowania się, na przykład w kwestii mimiki i gestów (takich jak dotykanie niesprawnych oczu), które mogą zostać odebrane przez widzających jako nie-naturalne lub dziwne. Od osób niewidomych oczekuje się więc przystosowania do pewnych norm kultury wizualnej, jednak one same zazwyczaj nie mogą liczyć na podobny krok w ich stronę. Innymi słowy, nie zachodzi tutaj relacja sprzężenia zwrotnego, obrazowo przedstawionego jako podwójna spirala, które charakteryzuje relację Pietrowiaka i osób należących do grupy badawczej. Wnioski przedstawione w *Świecie po omacku* w dużej mierze odnoszą się więc do nieadekwatnych postaw widzącej większości, nieświadomie przyczyniającej się do utrwalenia porządku społecznego, w którym osoby niewidome ocenia się przez pryzmat braku zmysłu, uznawanego za podstawowy w procesie poznania.

W *Świecie po omacku* wiele badawczej energii zostaje wykorzystane do przedstawienia, jakie społeczne i kulturowe postawy determinują spojrzenie na niewidomego jako Innego. Należy jednak pamiętać, że Pietrowiak zarówno prezentuje wyniki przeprowadzonych badań, jak i pokazuje i sprawdza możliwości przyjętej perspektywy badawczej. Dlatego w jego analizach pojawiają się też fingowane refutacje (odpowiedzi na jeszcze niepostawione, ale możliwe zarzuty) czy dialog z zarzutami już postawionymi etnografii opartej na współpracy. Projekt Pietrowiaka traktuję nie tylko jako laboratorium metody, lecz także jako prezentację pewnego modelu stosunków społecznych, opartych na rozumieniu i afirmacji różnic między ludźmi i ich doświadczeniami. Tak skonstruowany projekt badawczy wpisuje się w nurt badań emancypacyjnych, których podstawowym celem jest umożliwienie zaistnienia w dyskursie publicznym głosów mniejszościowych. Książka *Świat po omacku* jest właśnie tego rodzaju narzędziem; wykorzystana została do przełamania pewnego impasu w badaniach kulturowych i społecznych w Polsce – przedstawia uzupełniające się narracje naukowe i biograficzne dotyczące doświadczeń osób niewidomych.